



The Holy See

PRESENTAZIONE DEGLI AUGURI NATALIZI DELLA CURIA ROMANA

DISCORSO DEL SANTO PADRE FRANCESCO

Sala Clementina

Lunedì, 21 dicembre 2015

[Multimedia]

Drodzy bracia i siostry,

Przepraszam, że nie będę mówił stojąc, ale od kilku dni odczuwam przeziębienie i nie czuję się zbyt mocno. Za pozwoleniem będę mówił siedząc.

Cieszę się, że mogę skierować do was najserdeczniejsze życzenia świętego Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku, którymi obejmuję również wszystkich współpracowników, przedstawicieli papieskich, a zwłaszcza tych, którzy w minionym roku z powodu wieku zakończyli swą służbę. Wspominamy również osoby, które Bóg wezwał do siebie. Was wszystkich i waszych najbliższych obejmuję myślą i wdzięcznością.

Podczas mojego pierwszego spotkania z wami w 2013 roku podkreśliłem dwa ważne i nierozdzielne aspekty pracy kurialnej: *profesjonalizm i służbę*, wskazując jako model do naśladowania postać św. Józefa. W ubiegłym roku, natomiast, aby przygotować się do sakramentu pojednania, wzięliśmy pod uwagę niektóre pokusy, choroby – „*katalog chorób kurialnych*”; dziś raczej powinienem powiedzieć o „*antybiotykach kurialnych*” – które mogą zagrażać każdemu chrześcijaninowi, kurii, wspólnotce, zgromadzeniu, parafii i ruchowi kościelnemu. Choroby, które wymagają zapobiegania, czujności, troski i niestety, w niektórych przypadkach, bolesnych i długotrwałych interwencji.

Niektóre z tych chorób pojawiły się w ciągu tego roku, powodując niemało bólu w całym ciele i raniąc wiele dusz, wywołując również zgorszenie.

Obowiązkiem wydaje się stwierdzenie, że było to – i zawsze będzie – przedmiotem uczciwej refleksji i zdecydowanych rozporządzeń. Reforma będzie kontynuowana z determinacją, jasnością i stanowczością, bo *Ecclesia semper reformanda*.

Niemniej, choroby a nawet skandale nie będą mogły zakryć skuteczności służby, jaką Kuria Rzymska z wysiłkiem, odpowiedzialnością, zaangażowaniem i oddaniem pełni dla Papieża i dla całego Kościoła, i to jest prawdziwym pocieszeniem. Uczył św. Ignacy, że *“właściwością ducha złego jest gryźć, zasmucać i stawiać przeszkody, niepokojąc fałszywymi racjami, aby przeszkodzić w [dalszym] postępie; właściwością zaś ducha dobrego jest dawać odwagę i siły, pocieszenie, łzy, natchnienia i odpocznienie, zmniejszając lub usuwając wszystkie przeszkody, aby postępować naprzód w czynieniu dobrze”*^[1].

Wielką niesprawiedliwością byłoby nie wyrażenie szczerzej wdzięczności i niezbędnej zachęty wszystkim osobom porządnym i uczciwym, które tu pracują z oddaniem, pobożnością, wiernością i profesjonalizmem, ofiarując Kościołowi i Następcy Piotra wsparcie swoją solidarnością i posłuszeństwem, jak też swymi szczodrymi modlitwami.

Co więcej, opór, trudy i upadki osób i sprawujących urzędy, stanowią także lekcje i okazje do wzrostu, nigdy zaś do zniechęcenia. Są sposobnością do „powrotu do tego, co istotne”, który oznacza konieczność oceny, jaką mamy świadomość samych siebie, Boga, bliźniego, *sensus Ecclesiae* i *sensus fidei*.

O tym *“powracaniu do tego, co istotne”* chciałbym mówić do was, u początku pielgrzymki Roku Świętego Miłosierdzia, którą Kościół otworzył kilka dni temu, a która stanowi dla niego i dla nas wszystkich mocny impuls do *wdzięczności*, do *nawrócenia*, do *odnowy*, do *pokuty* i do *pojednania*.

Boże Narodzenie jest w istocie świętem nieskończonego Miłosierdzia Bożego. Mówi św. Augustyn z Hippony: *„Czy mogło być większe miłosierdzie dla nas nieszczęsnych, od tego, które sprawiło, że Stwórca nieba zstąpił z nieba i Stwórca ziemi przybrał śmiertelne ciało? To samo miłosierdzie sprawiło, że Pan świata przybrał postać sługi, do tego stopnia, że będąc chlebem cierpiął głód, będąc pełnym nasyceniem cierpiął pragnienie, będąc mocą stał się słaby, będąc zbawieniem został zraniony, będąc życiem mógł umrzeć. A wszystko to dla zaspokojenia naszego głodu, dla ulżenia nam w skwarze, dla wzmocnienia naszej słabości, wymazania naszej nieprawości i rozpalenia naszej miłości”*^[2].

Tak więc, w kontekście tego Roku Miłosierdzia i przygotowania do bliskiego już Bożego Narodzenia, chciałbym zaprezentować wam praktyczną pomoc do owocnego przeżycia tego czasu łaski. Chodzi o otwarty *„katalog niezbędnych cnót”* każdego, kto pełni posługę w Kurii i tych, którzy chcą uczynić płodną swoją konsekrację lub służbę Kościołowi.

Zachęcam Szefów Dykasterii i Przełożonych do jego pogłębienia, ubogacenia i uzupełnienia. Jest

to spis, który wynika właśnie z analizy akrostychicznej słowa „*miser cordia*” (Miłosierdzie) – ojciec Ricci, w Chinach, to robił, tak by było ono naszym przewodnikiem i latarnią:

1. *Missionarietàà* i *pastoralità* (misyjność i wymiar duszpasterski): misyjność sprawia i ukazuje Kurie jako płodną i owocną; jest dowodem skuteczności, sprawności i autentyczności naszego działania. Wiara jest darem, ale o wielkości naszej wiary świadczy również to, na ile jesteśmy zdolni ją przekazywać^[3]. Każdy ochrzczony jest misjonarzem Dobrej Nowiny przede wszystkim przez swoje życie, swą pracę i radosne, pełne przekonania świadectwo. Zdrowy wymiar duszpasterski jest cnotą niezbędną przede wszystkim dla każdego kapłana. Jest to codzienne usiłowanie naśladowania Dobrego Pasterza, który opiekuje się swoimi owcami i oddaje swoje życie, aby ratować życie innych. Jest to miara naszej działalności kurialnej i kapłańskiej. Bez tych dwóch skrzydeł nigdy nie będziemy mogli wzlecieć, ani nawet osiągnąć błogosławieństwa „*wiernego sług*” (Mt 25,14-30).

2. *Idoneità* i *sagacità* (zdolność i bystrość): zdolność domaga się osobistego wysiłku dla osiągnięcia koniecznych kwalifikacji niezbędnych do jak najlepszego wypełniania swoich zadań i aktywności, ze znajomością rzeczy i intuicją. Sprzeciwia się ona rekomendacjom i łapówkom. Bystrość jest gotowością umysłu do rozumienia i stawienia czoła różnym sytuacjom z mądrością i kreatywnością. Zdolność i bystrość stanowią również ludzką odpowiedź na Bożą łaskę, gdy każdy z nas postępuje według znanego powiedzenia: „*robić wszystko tak, jakby Bóg nie istniał, a potem zostawić wszystko Bogu, tak jakbym ja nie istniał*”. Jest to postępowanie ucznia, który zwraca się do Pana każdego dnia ze słowami tej pięknej Modlitwy Powszechnej przypisywanej papieżowi Klemensowi XI: „*Kieruj mną w swojej mądrości, otocz swą sprawiedliwością..., pocieszaj dobrocią, chroń swoją potęgą. Ofiaruję Ci moje myśli, Panie, aby mnie prowadziły do Ciebie; moje słowa, aby mówiły jedynie o Tobie; moje uczynki, aby zgodne były z Twoją wolą, i całe postępowanie moje, aby było życiem wyłącznie dla Ciebie*”^[4].

3. *Spiritualità* i *umanità* (duchowość i człowieczeństwo): duchowość jest kręgosłupem każdej posługi w Kościele i w życiu chrześcijańskim. Ona karmi całe nasze działanie, podtrzymuje je i chroni przed ludzką kruchością i przed powszednimi pokusami. Człowieczeństwo jest wcieleniem prawdziwości naszej wiary. Kto rezygnuje ze swego człowieczeństwa, rezygnuje ze wszystkiego. Człowieczeństwo odróżnia nas od maszyn, od robotów, które nie czują i nie wzruszają się. Kiedy okazuje się, że trudno nam poważnie płakać albo śmiać się namiętnie – to dwie oznaki – wówczas zaczął się proces naszego upadku i przekształcania z „ludzi” w coś innego. Człowieczeństwo to umiejętność okazywania wszystkim czułości i bliskości i życzliwości (por. Flp 4,5). Duchowość i człowieczeństwo, choć są cechami wrodzonymi, są równocześnie możliwościami, które trzeba co raz pełniej realizować, nieustannie zdobywać i codziennie okazywać.

4. *Esemplarità* i *fedeltà* (przykładne postępowanie i wierność): błogosławiony Paweł VI – w '63 – przypomniał Kurii „*jej powołanie do dawania przykładu*”^[5]. Przykładne postępowanie, by uniknąć skandali, które ranią dusze i zagrażają wiarygodności naszego świadectwa. Wierność naszej

konsekracji, naszemu powołaniu, zawsze pamiętając o słowach Chrystusa: „*Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w drobnej rzeczy jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie*” (Łk 16,10) i „*kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza. Biada światu z powodu zgorszeń! Muszą wprawdzie przyjść zgorszenia, lecz biada człowiekowi, przez którego dokonuje się zgorszenie!*” (Mt 18,6-7).

5. **Razionalità i amabilità** (racjonalność i uprzejmość): racjonalność jest potrzebna, aby unikać przesadnych uniesień emocjonalnych, a uprzejmość, by unikać nadmiaru biurokracji, programowania i planowania. Są to przymioty niezbędne dla równowagi osobowości: „*Nieprzyjaciel – cytuję ponownie św. Ignacego, przepraszam – bardzo bada, czy dusza jest grubego czy delikatnego sumienia. A jeśli jest subtelna, stara się ją jeszcze bardziej wysubtelnić aż do przesady, żeby ją łatwiej zaniepokoić i zamieszać*” [6]. Każda przesada jest oznaką jakiegoś zaburzenia równowagi, zarówno przesada w racjonalności, jak i przesada w uprzejmości.

6. **Innocuità e determinazione** (nieszkodliwość i determinacja): nieszkodliwość czyni nas ostrożnymi w sądzeniu, zdolnymi do powstrzymania się od działań pochopnych i impulsywnych. Jest to zdolność do wydobycia tego, co najlepsze z nas, z innych i z danych sytuacji, działając z troską i zrozumieniem. Jest to czynienie innym tego, co chcielibyśmy, aby nam czyniono (por. Mt 7,12 i Łk 6,31). Determinacja to działanie ze zdecydowaną wolą, z jasną wizją i posłuszeństwem wobec Boga i najwyższego prawa, jakim jest *salus animarum* (por. KPK kan. 1725).

7. **Carità i verità** (miłość i prawda): są to dwie nierozłączne cnoty życia chrześcijańskiego: „*czynienie prawdy w miłości i życie miłością w prawdzie*” (por. Ef 4,15) [7]. Do tego stopnia, że Miłość bez prawdy staje się ideologią destrukcyjnego uszczęśliwiania, a prawda bez miłości staje się ślepym jurydyzmem.

8. **Onestà i maturità** (uczciwość i dojrzałość): uczciwość to prawość, konsekwencja i działanie z całkowitą szczerością wobec siebie i Boga. Człowiek uczciwy działa poprawnie nie tylko pod okiem nadzorca lub przełożonego; człowiek uczciwy nie obawia się bycia zaskoczonym, ponieważ nigdy nie zwodzi tego, kto mu ufa. Człowiek uczciwy nigdy nie rządzi się, jak „*zły sługa*” (Mt 24,48-51), ludźmi lub rzeczami, które zostały jemu powierzone do zarządzania. Uczciwość to podstawa, na której opierają się wszystkie inne cechy. Dojrzałość to dążenie do osiągnięcia harmonii między naszymi zdolnościami fizycznymi, psychicznymi i duchowymi. Jest ona celem i rezultatem procesu rozwoju, który nigdy się nie kończy i nie zależy od naszego wieku.

9. **Rispettosità i umiltà** (szacunek i pokora): okazywanie szacunku jest cechą dusz szlachetnych i delikatnych; osób starających się zawsze okazywać autentyczny respekt dla innych, dla swej roli, dla przełożonych i podwładnych, spraw, akt, tajemnicy i poufności; ludzi, którzy potrafią uważnie słuchać i uprzejmie mówić. Pokora jest natomiast cnotą świętych i ludzi pełnych Boga, którzy tym bardziej wzrastają w znaczeniu, im bardziej wzrasta w nich świadomość, że są niczym i że nic nie

mogą uczynić bez Bożej łaski (por. *J* 15,8).

10. *Doviziosità* – mam słabość do neologizmów – i *attenzione* (bogactwo duchowe i czujność): im bardziej ufamy Bogu i Jego Opatrzności, tym bardziej będziemy bogaci duchowo i tym bardziej otwarci na dawanie, wiedząc, że im więcej dajemy, tym więcej otrzymujemy. Bezużyteczne jest bowiem otwieranie wszystkich drzwi świętych we wszystkich bazylikach świata, jeśli drzwi naszego serca są zamknięte na miłość, jeśli nasze ręce są zamknięte na dawanie, jeśli nasze domy są zamknięte na gościnność, jeśli nasze kościoły są zamknięte na przyjęcie ludzi. Czujność jest troską o szczegóły i dawanie tego, co w nas najlepsze, nie zmniejszając wyczulenia na nasze wady i słabości. Święty Wincenty a Paulo modlił się: „*Panie, daj, bym natychmiast dostrzegł, kto stoi u mego boku, kto smuci się bezradny, kto cierpi i to ukrywa, kto wbrew swej woli jest samotny*”.

11. *Impavidità* i *prontezza* (nieustraszoność i ochotność): bycie nieustraszonym oznacza nie uleganie zastraszeniu w obliczu trudności, jak Daniel w jaskini lwów, jak Dawid przed Goliatem. Oznacza działanie z odwagą i determinacją, bez letniości, „jako dobry żołnierz” (*2Tm* 2,3-4). Oznacza umiejętność uczynienia pierwszego kroku bez ociągania się, jak Abraham i jak Maryja. Natomiast ochotność jest umiejętnością działania wolnego i żwawego, bez przywiązywania się do rzeczy materialnych, doczesnych. Psalm mówi: „do bogactw, choćby rosły, serc nie przywiązujcie” (*Ps* 61,11). Ochotność oznacza bycie zawsze w drodze, nigdy się zbyt nie obciążając gromadzeniem rzeczy niepotrzebnych, nie zamykając się w swoich własnych projektach i nie pozwalając, by rządziła nami ambicja.

12. W końcu *affidabilità* i *sobrietà* (niezawodność i wstrze-mięźliwość): niezawodnym jest ten, kto potrafi wywiązywać się z obowiązków poważnie i rzetelnie, kiedy jest obserwowany, a zwłaszcza, gdy jest sam. To ten, kto promieniuje wokół siebie poczuciem spokoju, bo nigdy nie zawodzi udzielonego mu zaufania. Wstrze-mięźliwość – ostatnia cnota w tym katalogu, jednak nie pod względem ważności – jest zdolnością do wyrzeczenia się tego, co zbyt i przeciwstawienia się panującej logice konsumpcji. Wstrze-mięźliwość jest roztropnością, prostotą, tym co podstawowe, równowagą i umiarkowaniem. Wstrze-mięźli-wość jest spojrzeniem na świat oczami Boga oraz spojrzeniem ubogich i z perspektywy ubogich. Wstrze-mięźliwość jest *stylem życia*^[8], który wskazuje prymat drugiego jako zasadę porządku-jącą, i wyraża egzystencję jako troskę i służbę dla innych. Człowiek wstrze-mięźliwy jest osobą konsekwentną i zasadniczą we wszystkim, bo potrafi zmniejszyć, odzyskiwać, użyć ponownie, naprawić i żyć z poczuciem umiaru.

Drodzy bracia,

Miłosierdzie nie jest przelotnym uczuciem, ale jest syntezą *Radosnej Nowiny* jako wybór tych, którzy chcą mieć uczucia „Serca Jezusa”^[9], osób, które poważnie chcą naśladować Pana, wzywającego nas: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (*Mt* 5,48; *Łk* 6,36). Mówi ojciec Ermes Ronchi: „*Miłosierdzie jest zgorszeniem dla sprawiedliwości, szaleństwem dla*

inteligencji, pocieszeniem dla nas dłużników. Dług życia, dług bycia kochanym spłacamy jedynie miłosierdziem”.

Niech zatem miłosierdzie kieruje naszymi krokami, inspiruje nasze reformy, oświeca nasze decyzje. Niech będzie ono filarem naszej pracy. Niech ono nas poucza, kiedy powinniśmy iść naprzód i kiedy winniśmy zrobić krok wstecz. Niech ono pozwala nam odczytać małość naszych działań w wielkim planie zbawienia Boga oraz we wspianiałości i tajemniczości Jego dzieła.

Abyśmy to mogli zrozumieć, pozwólmy się oczarować piękną modlitwą powszechnie przypisywaną bł. Oscarowi Arnulfo Romero, a którą po raz pierwszy wygłosił Kard. John Dearden:

Pomagaj nam zawsze zrobić krok wstecz i spojrzeć z dystansu.

Królestwo jest nie tylko niedostępne dla naszych wysiłków, jest także poza naszymi wizjami.

W naszym życiu udaje się nam dokonać jedynie niewielkiej części tego wspianego przedsięwzięcia, które jest dziełem Boga.

Nic z tego, co czynimy, nie jest pełne.

To jakby powiedzieć, że Królestwo jest bardziej przed nami samymi.

Żadne stwierdzenie nie mówi wszystkiego, co można powiedzieć.

Żadna modlitwa nie wyraża w pełni wiary.

Żadne credo nie pociąga za sobą doskonałości.

Żadna wizytacja duszpasterska nie przynosi ze sobą wszystkich rozwiązań.

Żaden program nie realizuje w pełni misji Kościoła.

Żaden cel lub kres nie osiąga pełni.

O to chodzi:

Sadzimy nasiona, które pewnego dnia wzrosną.

Podlewamy nasiona już posadzone, wiedząc, że inni będą ich strzegli.

Kładziemy fundamenty czegoś, co się rozwinie.

Kładziemy zaczyn, który pomnoży nasze możliwości.

Nie możemy zrobić wszystkiego,

ale rozpoczęcie dzieła daje poczucie wyzwolenia.

Daj nam moc, by czegoś dokonać i uczynić to dobrze.

Może być niepełne, ale jest to początek, krok pielgrzymki.

*Szansa, aby przejawiała się łaska Boga
i dokonała reszty.*

*Może się zdarzyć, że nigdy nie zobaczymy jego spełnienia,
ale jest to różnica między mistrzem a robotnikiem.*

*Jesteśmy robotnikami, a nie mistrzami,
sługami, nie mesjaszami.*

Jesteśmy prorokami przyszłości, która nie jest nasza.

Z tymi myślami i z tymi uczuciami, życzę wam dobrego i świętego Bożego Narodzenia, i proszę was, abyście się za mnie modlili. Dziękuję.

[1] *Ćwiczenia duchowne*, 315.

[2] Cfr. *Serm.* 207, 1 PL 38, 1042.

[3] „Charakter misyjny [Kościoła] nie jest tylko kwestią obszarów geograficznych, lecz odnosi się do ludów, kultur i osób właśnie dlatego, że «granice» wiary nie przebiegają tylko przez terytoria i tradycje ludzkie, ale też i przez serce każdego człowieka. Sobór Watykański II w sposób szczególny podkreślił, że obowiązek misyjny, obowiązek poszerzania granic wiary jest znamieny dla każdego ochrzczonego i dla każdej wspólnoty chrześcijańskiej”: *Orędzie na Światowy Dzień Misyjny* 2013, n. 2.

[4] *Mszał rzymski*.

[5] Papież Paweł VI, *Przemówienie do Kurii Rzymskiej*, 21 września 1963, AAS 55 (1963), 793-800.

[6] *Ćwiczenia duchowne*, 349.

[7] „Miłość w prawdzie, której Jezus Chrystus dał świadectwo swoim życiem ziemskim, a zwłaszcza swoją śmiercią i zmartwychwstaniem, stanowi zasadniczą siłę napędową prawdziwego rozwoju każdego człowieka i całej ludzkości... To siła, która pochodzi od Boga — odwiecznej Miłości i absolutnej Prawdy (Benedykt XVI, Enc. *Caritas in veritate*, 29 czerwca 2009, n. 1: AAS 101 (2009), 641), dlatego potrzeba „łączenia miłości z prawdą nie tylko we wskazanym przez św. Pawła kierunku, «veritas in caritate» (Ef 4, 15), ale również w odwrotnym i komplementarnym kierunku — «caritas in veritate». Prawdy trzeba szukać, znajdować ją i wyrażać w «ekonomii» miłości, a miłość z kolei musi być pojmowana, uwierzytelniana i wprowadzana w życie w świetle prawdy” (*tamże*, n.2).

[8] Styl życia nacechowany wstrzemięźliwością przywraca człowiekowi „postawę bezinteresowną, szlachetną, wrażliwą na wartości estetyczne, która się rodzi z zachwyty dla istnienia i dla piękna, oraz pozwala odczytywać w rzeczach widzialnych przesłanie niewidzialnego Boga, który je stworzył” (*Centesimus Annus*, 37); por. AA.VV., *Nuovi stili di vita nel tempo della globalizzazione*, Fond. Apostolicam Actuositatem, Roma 2002.

[9] Św. Jan Paweł II, *Anioł Pański*, 9 lipca 1989: „*Wezwanie «Serce Jezusa» przywodzi na myśl*

człowieczeństwo Chrystusa i podkreśla bogactwo uczuć: współczucie chorym, umiłowanie ubogich, miłosierdzie wobec grzeszników, czułą miłość do dzieci, odwagę w demaskowaniu hipokryzji, pychy i przemocy, łagodność wobec przeciwników, gorliwość w szerzeniu chwały Ojca i radość z Jego tajemniczych i opatrznościowych planów łaski. (...) Przypomina o smutku Chrystusa po zdradzie Judasza, o udręce samotności, o niepokoju w obliczu śmierci i o synowskim zdaniu się na wolę Ojca. Wezwanie to mówi przede wszystkim o miłości, która wytryska nieustannie z Jego duszy: nieskończonej miłości do Ojca i bezgranicznej miłości do człowieka”.